25
NUMER — ROK XXII
KRAKÓW, 8. VII. 1939

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Rok XXII Nr. 25

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU ZRZESZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA

Kraków, dnia 8 lipca 1939 roku

TREŚĆ NUMERU:

Gospodarcza izolacja Trzeciej Rzeszy

Nie przypuszczał zapewne kanclerz Hitler, gdy w pamiętnej swej mowie z dnia 30 stycznia b. r. ostro sformułował alternatywę: „Deutsches Volk exportiere oder sterbe“, że następujące po tym przemówieniu wypadki polityczne zmuszą społeczeństwo niemieckie do szybkiego dokonania wyboru. Sam Hitler prawdopodobnie ani na chwilę nie myślał o tym, że świat może skłonić Niemcy do obrania drugiej części tej alternatywy. Przywykły do świetnych zwycięstw dyplomatycznych, które za każdym razem przynosiły Niemcom pokaźne korzyści terytorialne, kanclerz Rzeszy sądził, że wystarczy zwykły rozkaz, wydany do społeczeństwa niemieckiego a eksport Trzeciej Rzeszy wzrośnie do wielkich rozmiarów i, oczywiście, zlikwiduje szereg bolączek gospodarczych kraju. Uwolniony od balastu skomplikowanego myślenia ekonomicznego, pozbawiony trudu rozwiązywania kapitalnych problemów techniczno-gospodarczych, kanclerz Hitler był przekonany, że jak hałaśliwa proklamacja „planu czteroletniego“ wystarczy sama przez się do zapewnienia Niemcom samowystarczalności ekonomicznej (zwłaszcza, gdy do planu tego zabrał się ciężki Goering), tak narzucenie ludności niemieckiej „woli do eksportu“ (Wille zur Ausfuhr, jak zwykł mawiać Schacht) stanowić będzie już sam eksport.

Tymczasem samą tylko wolą — jak mawiają w Polsce — wybrukowane jest piekło, a nawet doskonale zorganizowane piekło hitlerowskie musi mieć obok woli także namacalne dowody eksportu. Zwłaszcza, że plan czteroletni Niemiec jakoś nie chce się przyczynić do zmniejszenia potrzeb importowych Rzeszy. Potrzeby te ciągle wzrastają, a jeżeli zdarza się ostatnio pewna przerwa w tej dziedzinie, to tylko dlatego, że surowce drożeją, a zatem wartość importu musi wzrastać, podczas gdy eksport wykazuje nieustanny spadek. W pierwszym kwartale b. r. eksport Niemiec do Anglii zmniejszył się o 25 proc., do Francji o 10.3 proc., do Belgii i Luksemburgu o 11 proc., do Holandii o 10 proc., a do Ameryki Południowej aż o 21.3 proc. Spadek eksportu do Ameryki Południowej jest tymbardziej dla Niemców bolesny, że Rzesza kładła zawsze szczególny nacisk na ten rynek zbytu. Wprawdzie ten ubytek wywozu został skompensowany częściowo przez wzrost eksportu na rynki bałkańskie o 40 proc., ale już Wielka Brytania, główna sprawczyni ostatniego ruchu bojkotowego Niemiec hitlerowskich, następuje eksporterom niemieckim po piętach, wysyłając na rynki bałkańskie jednego z najzdolniejszych swych urzędników Fredericka Leith-Rossa, którego podróże po Bałkanach wieńczą ciągle nowe sukcesy gospodarcze. Można się spodziewać, że już niezadługo skutki tych podróży sir Rossa zaciążą fatalnie na statystyce eksportowej Trzeciej Rzeszy.

Specjalnego omówienia wymaga eksport Niemiec do Stanów Zjednoczonych. W roku 1937 Niemcy wywiozły do Stanów towarów za 209 milionów marek. W roku 1938 eksport ten spadł do 149 milionów marek, czyli o 25 proc. W ciągu pierwszych trzech miesięcy b. r. suma eksportu niemieckiego do Stanów nie wykazała naogół większych zmian, a w kwietniu doszło nawet do zwiększenia eksportu do tego kraju. Ale ten ostatni wzrost — to już łabędzi śpiew. Jak bowiem wiadomo, Stany Zjednoczone wprowadziły karne cła na towary włoskie i niemieckie, przyczym cła te obejmują nie tylko kraje starej i nowej Rzeszy, ale i kraje „protektoratu“ t. j. Czech, Moraw i Słowacji. Już w najbliższych cyfrach statystycznych będą musiały ujawnić się katastrofalne dla Niemiec skutki tych karnych ceł amerykańskich przeciw towarom niemieckim,

Nawet Rosja sowiecka, mimo ciągłych flirtów gospodarczych z Trzecią Rzeszą i z Włochami — faktycznie bierze udział w gospodarczej izolacji Niemiec. W roku 1933, gdy Hitler objął władzę, Niemcy eksportowały do Rosji towarów jeszcze za 280 milionów marek. Ale od tego czasu następuje niesłychanie szybki spadek wywozu niemieckiego do Rosji, aż w roku 1938 eksport ten wyniósł zaledwie 33 miliony marek, czyli skurczył się o blisko 90 proc. w porównaniu z pierwszym rokiem „błogosławionej“ ery hitlerowskiej. Nawet kuzyn ustrojowy Hitlera na drugim końcu osi, nie bardzo dopisuje. Eksport Niemiec do Włoch w pierwszym kwartale b. r. spadł o 17 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku.

W rezultacie więc nadwyżka importu nad eksportem ciągle wzrasta. Bierny bilans handlowy Niemiec wyniósł 432 miliony marek w r. 1938, a w pierwszym kwartale b. r. zdążył już wykazać się sumą 115 milionów marek, czyli, że jak tak dalej pójdzie, osiągnie za cały rok kwotę 460 milionów marek. A wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że tendencja pójdzie dalej w tym kierunku i to w tempie bez porównania ostrzejszym, niż dotychczas.

Mieć bierny bilans handlowy, to znaczy więcej kupować, niż sprzedawać, to znaczy więcej wydawać dewiz i złota, niż ich otrzymywać, to znaczy w końcu stanąć przed bankructwem. Stary Schacht rozumiał to doskonale i dlatego hamował Hitlera w jego awanturach politycznych. Ale Schacht poszedł w odstawkę i teraz nad brzegami Gangesu rozmyśla nad smutną dolą Niemiec. Hitler zaś, nie oglądając się już na żadne hamulce i niepomny katastrofalnej sytuacji gospodarczej, w jaką wpędził kraj swymi 6-letnimi rządami — przygotowuje się do wywołania krwawej masakry światowej, w której cały jego system wraz z Niemcami musi pogrążyć się w upadku. Y.

Niebezpieczne „usprawnianie" handlu importowego

Dziedzina organizacji handlu importowego jest ostatnio terenem gwałtownych i radykalnych przemian. Kilku pociągnięciami pióra pragnie się całkowicie przekształcić dotychczasową podmiotową strukturę tego handlu w różnych branżach. Stan, który narastał latami odpowiednio do potrzeb życiowych i zgodnie z ogólną linią uprzednio prowadzonej polityki reglamentacyjnej, pragnie się na zawołanie zreformować, usuwając znaczną część dotychczasowych importerów. W dodatku czyni to się z trudnym do wytłumaczenia pośpiechem i brakiem umiaru.

Ten niezrozumiały pęd do raptownej „przebudowy i usprawnienia“ — jak to się pięknie nazywa w języku urzędowym — tego właśnie odcinka życia gospodarczego budzi najrozmaitsze refleksje, w których troska miesza się ze zdumieniem. Wiadomo bowiem powszechnie, że wszelkie przemiany strukturalne w życiu gospodarczym wymagają powolnego i ostrożnego działania. Wiadomo, że handel zagraniczny jest dziedziną równocześnie tak ważną i tak delikatną, iż tutaj niezbędne jest szczególnie łagodne i ewolucyjne oddziaływanie. Wiadomo wreszcie, że czasy, w których żyjemy, wyjątkowo mało nadają się do przebudowywania strukturalnego gospodarki, nawet w tych przypadkach, gdy na dalszą metę możemy oczekiwać istotnych korzyści. Bezpośrednim skutkiem tego rodzaju akcji musi bowiem być czasowe zakłócenie równowagi i naruszenie normalnego toku pracy w dotkniętej nią dziedzinie życia gospodarczego, tego zaś należy w obecnej sytuacji szczególnie unikać.

W tych warunkach każdemu bezstronnemu obserwatorowi nasuwa się wniosek, że nakreślony w swoim czasie program powolnej reformy handlu importowego powinien być jeżeli nie całkowicie zawieszony, to przynajmniej poważnie ograniczony i w tym swoim ograniczonym zakresie realizowany powoli i ostrożnie. Tymczasem w rzeczywistości spotykamy tendencje krańcowo przeciwne tym poglądom, podyktowanym przez zdrowy rozsądek i zrozumienie sytuacji polityczno - gospodarczej naszego kraju.

Opinia wszystkich poważnie myślących ośrodków życia gospodarczego w stosunku do tego rodzaju prób „usprawniania“ handlu importowego jest zdecydowanie negatywna. Ci, którzy w życiu gospodarczym tkwią, zdają sobie bowiem dobrze sprawę, że zbytnia pochopność ze strony aparatu administracyjno - gospodarczego i swoista psychoza „reformowania“, na którą część tego aparatu nie od dziś cierpi, może na tym odcinku w naszych obecnych warunkach przynieść niepowetowane szkody.

* * *

Bardzo trafnym wyrazem obaw, odczuwanych przez życie gospodarcze w związku z zainicjowaną akcją zmian w strukturze podmiotowej przywozu, jest artykuł p. A. Giżyckiego p. t. „Zastosowanie

wskazań Konferencji Importowej a dzisiejsze konieczności", umieszczony w ostatnim numerze „Przeglądu Gospodarczego" — oficjalnego organu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego.

P. Giżycki stwierdza, między innymi, że:

„dookoła sprawy prac realizacyjnych Konferencji Importowej daje się odczuć niczym nie usprawiedliwiona atmosfera gorączkowego pośpiechu. Konkretne, szczegółowe normy, mające przekształcić nasz aparat przywozowy, pragnie się wyprowadzić w ciągu kilku tygodni z ogólnych wskazań, które przed Konferencją Importową rozważane były w ciągu całych miesięcy. A wszak łatwiej jest ustalić tezy generalne, aniżeli wysnuć z nich całkowicie określone i do końca przemyślane normy życiowe".

Następnie podkreśla, że realne osiągnięcia w dziedzinie usprawnienia importu, można osiągnąć jedynie w drodze powolnej ewolucji, w drodze:

„stworzenie warunków, mogących przyśpieszyć proces tworzenia się nowych, zdrowych placówek handlu przywozowego i podnoszenia się na wyższy poziom placówek istniejących, nie zaś w drodze cięć mechanicznych i radykalnej selekcji, która mogłaby stworzyć próżnię, szczególnie dziś niebezpieczną".

Analizując obecną sytuację, autor wysuwa wątpliwość, czy w ogóle możliwe jest przystąpienie dzisiaj do podmiotowej przebudowy naszego przywozu, w każdym razie ostro potępia pośpiech w reformatorstwie. Przy tym jako zasadniczy argument, przemawiający przeciwko projektowanym zmianom, przytacza jedno z najważniejszych obecnie zagadnień, a mianowicie zagadnienie zapasów surowcowych. Stwierdza, że konieczność stworzenia zapasów rozszerza i komplikuje obowiązki placówek importowych, i że bardziej niż kiedykolwiek wyjątkowego znaczenia nabiera nie tylko jakość, lecz i liczebność placówek, które mogą być wykorzystane do intensyfikacji przywozu. To też:

„daleko idące ograniczenie liczby czynnych importerów w surowcowych działach przywozu byłoby dziś o wiele szkodliwsze aniżeli pewna tolerancja w odniesieniu do tych spośród dotychczasowych importerów, którzy nie we wszystkim odpowiadają idealnym normom, jednak posiadają tradycje, doświadczenie i aparat przywozowy oraz utorowane drogi handlowe, a tym samym mają swoją wartość w chwili, gdy waży nie tylko jakość, ale i ilość, gdy aktywność gospodarcza nie może ulec ani na chwilę zakłóceniu i osłabieniu".

Opierając się na tych przesłankach, p. Giżycki konkluduje:

„Każda nazbyt radykalna reforma tego, co jest, będzie niczym innym jak bardzo niebezpiecznym eksperymentem. Eksperymentem tym niebezpieczniejszym, im bardziej czasy, które idą, wymagają stawiania na siły znane i wymierne, nie na teoretyczne niewiadome".

*

Do tych wypowiedzi pisma, reprezentującego przemysł, niewiele mamy do dodania. Ze szczególnym naciskiem pragniemy tylko podkreślić niezmiernie słuszne uwagi, dotyczące zagadnienia zapasów. Nie ulega dla nas wątpliwości, że podyktowane koniecznościami obrony państwa tworzenie zapasów surowcowych będzie znacznie łatwiejsze do zrealizowania, jeżeli będzie istniała i współdziałała w tej akcji większa liczba importerów, niż wówczas, gdy się liczbę tych importerów ograniczy do małej grupki nawet jakościowo najlepszych przedsiębiorstw.

Podkreślamy specjalnie ten moment, gdyż, niestety, znalazły się u nas jednostki i grupy, dla których doniosłe zagadnienie zapasów stało się podstawą do szukania nowych korzyści i przywilejów. Sugerują one władzom państwowym, że będą mogły wziąć na siebie obowiązek stworzenia potrzebnych zapasów surowcowych pod warunkiem przyznania im przywilejów bądź też nawet faktycznego monopolu w imporcie poszczególnych towarów. Ponieważ zaś tego rodzaju wnioski idą po ogólnej linii „usprawnienia importu", którą w swoim czasie wytyczono, to znaczy po linii ilościowej redukcji importerów, znajdują nieraz przychylne przyjęcie.

Tymczasem dobrze pojęty interes ogólno-gospodarczy wymaga odrzucenia tego rodzaju sugestyj i w ogóle zaprzestania na pewien czas cięć operacyjnych w dziedzinie struktury podmiotowej importu. Jest to bowiem cechą każdej operacji, że pociąga za sobą poważny upływ krwi i osłabienie. Nie przesądzajmy więc, czy ten zabieg jest w ogóle potrzebny, musimy stwierdzić, że w każdym razie moment jest zupełnie nieodpowiedni na jego wykonanie. Pozostawiając meritum sprawy w zawieszeniu, odłóżmy go więc co najmniej do bardziej normalnych czasów.

M. EP.

Urlopy dla pracowników

Sprawę urlopów dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu reguluje ustawa z dnia 16 maja 1922 r. (Dz. U. R. P. z r. 1933, nr. 94, poz. 735) oraz rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społ. z dnia 11 czerwca 1923 (Dz. U. R. P. nr. 62, poz. 464), zmienione rozporządzeniem z 26 lipca 1929 (Dz. U. B. P. nr. 59, poz. 467).

W myśl ustawy tej prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu mają pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i przewozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorie pracowników najemnych w zakładach prywatnych, państwowych lub samorządowych, w których praca trwa nie krócej niż 10 miesięcy. Czy przedsiębiorstwo takie wolne jest od obowiązku udzielania płatnego urlopu, decyduje ta okoliczność, czy przedsiębiorstwo to pracuje krócej niż 10 miesięcy w roku, a nie to, czy pracownik przepracował w danym roku w tym przedsiębiorstwie więcej lub mniej niż 10 miesięcy.

Jednak zakłady przemysłowe, rzemieślnicze, które zatrudniają stale tylko czterech lub mniej pracowników, nie podlegają tej ustawie.

Pracownicy fizyczni, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danym przedsiębiorstwie, mają prawo do płatnego 8-dniowego urlopu, a do 15-dniowego, o ile praca ich trwa bez przerwy 3 lata.

Pracownicy fizyczni młodociani poniżej lat 18 oraz terminatorzy i uczniowie, niezależnie od swego wieku, korzystają po roku nieprzerwanej pracy z 14-dniowego urlopu, bez względu na liczbę zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników. Jeżeli młodociany uzyskuje prawo do urlopu przed ukończeniem lat 18, to choćby ten urlop został mu udzielony już po ukończeniu lat 18, korzysta on z 14-dniowego urlopu.

Pracownikom umysłowym po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny nieprzerwany.

Nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, przerw urlopowych, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozbawiającą lub ograniczającą prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Jeżeli umowa o pracę zostaje rozwiązana przez przedsiębiorcę bądź też przez pracownika, a następnie nawiązana na nowo w ciągu najbliższych 3 miesięcy, pracownik nie traci poprzednio nabytych praw co do długości urlopu w każdym roku kalendarzowym, przy czym czas spędzony w przedsiębiorstwie przed przerwą w umowie o pracę zostaje zaliczony do czasu pracy.

Jeżeli pierwszy rok pracy pracownika umysłowego, który skorzystał już po upływie pół roku pracy z 2-tygodniowego urlopu, kończy się w tym samym roku kalendarzowym, pracownik uzyskuje prawo jedynie do powtórzenia dwutygodniowego urlopu.

Natomiast pracownikowi fizycznemu przysługuje prawo domagania się, by przy określaniu kolejności urlopów przez upoważnionych do tego delegatów w porozumieniu z zarządem przedsiębiorstwa, urlop został mu wyznaczony dopiero po upływie terminu, w którym ma on uzyskać prawo do dłuższego urlopu, aby w ten sposób było mu umożliwione skorzystanie z urlopu według pełnych norm, przysługujących mu na podstawie przepracowanego okresu. Jeżeli jednakże za jego zgodą urlop został mu wyznaczony przed upływem tego terminu, w takim razie nie przysługujemu prawo w tym samym roku kalendarzowym do żadnego urlopu uzupełniającego. (t)

LOKALE HANDLOWE I OCHRONA LOKATORÓW

Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów z roku 1935 wyjęła z pod ochrony lokatorów lokale przemysłowe i handlowe z wyjątkiem lokali zajętych przez przedsiębiorstwa, które zaliczone zostały na 1935 r. do przedsiębiorstw przemysłowych VII i VIII kat. lub przedsiębiorstw handlowych IV kat.

Obecnie powstała wątpliwość czy wyłączony jest z pod ochrony lokatorów lokal, zajmowany przez przedsiębiorstwo wykupujące dwa świadectwa przemysłowe, np. VII kat. przemysłowej i III kat. handlowej, w tym bowiem wypadku świadectwo przemysłowe III kat. handlowej powinno spowodować wyłączenie lokalu z pod ochrony lokatorów.

Sąd Najwyższy, o który oparła się tego rodzaju sprawa, ustalił, że w tym wypadku lokal podlega wyłączeniu z pod ochrony lokatorów.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że nie można do tego rodzaju przedsiębiorstwa, wyku-

pującego dwa świadectwa przemysłowe, a więc przedsiębiorstwa niewątpliwie ekonomicznie i gospodarczo silniejszego, stosować wyjątkowego przepisu o dalszym utrzymaniu pod ochroną lokatorów lokali zajmowanych przez najmniejsze przedsiębiorstwa.

Nadto Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawach tego rodzaju nie ma w zasadzie znaczenia, czy przedsiębiorstwo jest przeważnie handlowe, czy też przeważnie przemysłowe i jaka część lokali zajmowana jest na przedsiębiorstwo przemysłowe, a jaka na przedsiębiorstwo handlowe. Decyduje tylko zaliczenie przedsiębiorstwa do jednej z najniższych kategorii świadectw przemysłowych, dlatego badanie, jaka część lokalu faktycznie użyta jest dla tych, czy innych celów — jest bez znaczenia. (Wyrok Sądu Najwyższego w spr. C. II 190—34).

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO, DOTYCZĄCE OBOWIĄZKU UBEZPIECZANIA AGENTÓW HANDLOWYCH I AKWIZYTORÓW.

Akwizytor jest tylko wtedy pracownikiem, gdy zależy służbowo od pracodawcy co do czasu, miejsca i sposobu świadczenia pracy i gdy w wyniku odpłatnego pozbycia samej pracy, gospodarczy jej rezultat idzie na rachunek pracodawcy, nie mając istotnego wpływu na należności umowne akwizytora. (Z orzeczenia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej z dn. 16 września 1938 r. L. C. II. 147/38).

1) Za istotną cechę, odróżniającą samoistnego niezależnego agenta handlowego od pracownika zatrudnionego przez firmę uważać należy moment zależności faktycznej danej osoby, jako pracownika od firmy jako pracodawcy w zakresie przedmiotu, rozmiaru, czasu, miejsca i sposobu wykonywania pracy, uwidaczniający się w obowiązku pozostawania tej osoby w gotowości wykonywania poszczególnych zleceń pracodawcy w granicach zakreślonych umową, przy czym, jeżeli ustalenie istnienia lub nieistnienia momentu zależności nie jest możliwe na zasadzie samej umowy, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku.

2) Pobieranie prowizji od transakcji nie stwierdza jeszcze, że dana osoba jest samodzielnym agentem handlowym, jako też nie wyłącza istnienia zależności służbowej. (Z wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 7 października 1938, L. rej. 425/36 (GSI).

SPRZEDAŻ POŻYCZEK PREMIOWYCH NA RATY.

W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 56 z 28 czerwca b. r. ukazało się rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do ustawy z dnia 5 kwietnia b. r. o pożyczkach premiowych. W myśl tego rozporządzenia przedmiotem sprzedaży na raty mogą być obligacje jedynie tych pożyczek premiowych, które zostały wypuszczone przez Państwo Polskie. Sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych — w rozumieniu rozporządzenia niniejszego — jest sprzedaż tych obligacji za cenę, która ma być spłacona ratami z tym warunkiem, iż sprzedane obligacje zostaną wydane kupującemu po całkowitym zapłaceniu ceny kupna.

Sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych trudnić się mogą zawodowo tylko te instytucje i przedsiębiorstwa bankowe, które uzyskają na to szczególne zezwolenie Ministra Skarbu.

Cenę kupna na raty obligacji pożyczek premiowych ustala się na podstawie ich przeciętnego kursu transakcyjnego, notowanego na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie w dniu poprzedzającym zawarcie umowy między stronami. Cena ta może być wyższa od wymienionego kursu giełdowego. Granice dopuszczalnej nadwyżki ponad kurs giełdowy określają zarządzenia Ministra Skarbu, ogłaszane w Monitorze Polskim.

W różnicy między kursem giełdowym i ceną kupna na raty obligacji pożyczek premiowych mieszczą się: koszty własne, ryzyko i całkowity zysk sprzedającego, któremu nie wolno jest wymawiać sobie w umowie sprzedaży jakichkolwiek, ponad tę różnicę, innych korzyści z wyjątkiem: 1) odsetek — nie przewyższających stopy, stosowanej przez Bank Polski do pożyczek zastawowych — od kwoty, wpłaconej tytułem ceny kupna obligacji po upływie umówionego terminu płatności ostatniej raty, 2) kosztów pocztowych, korespondencji, jeżeli zostanie ona przeprowadzona z winy kupującego, 3) kosztów sprzedaży obligacji na pokrycie całej natychmiast wymagalnej reszty ceny kupna.

Zamówienie na kupno obligacji na raty odbywa się przez wręczenie sprzedającemu formularza „deklaracji kupna“, wypełnionego i podpisanego przez kupującego. Formularz deklaracji kupna powinien zawierać rubryki: 1) imię, nazwisko i adres kupującego, 2) nazwę, ilość sztuk oraz wartość imienną obligacji każdego gatunku, 3) cenę kupna

obligacji (globalną), 4) ilość i wysokość rat, 5) dyspozycję co do doręczenia dokumentu sprzedaży oraz obligacji po całkowitym spłaceniu ceny kupna.

Obligacje będące przedmiotem umowy sprzedaży na raty stają się własnością kupującego z dniem dokonania ich przydziału na rzecz kupującego w dokumencie sprzedaży, bez względu na datę doręczenia tego dokumentu kupującemu. Sprzedane na raty obligacje nie mogą być przez sprzedającego zastawiane i powinny być przez niego w każdej chwili na żądanie kupującego okazywane. Jeśli kupujący nie wpłaci dwóch oklejno po sobie następujących rat w terminie ich płatności, cała reszta ceny kupna staje się natychmiast wymagalna. Umówiona cena kupna na raty powinna być spłacona w bezpośrednio po sobie następujących ratach miesięcznych. Ilość rat nie może być większa, jak 24.

PRZECIW ZŁOŚLIWYM BANKRUTOM.

Rozważany jest projekt wprowadzenia przepisów, które umożliwiłyby ściganie bankrutów złośliwych. Projekt wysuwa zasadę, iż buchalter przysięgły byłby delegowany w celu stwierdzenia, czy firma dana zbankrutowała bez ubocznej chęci zysku.

W tym wypadku, o ile ekspertyza wykaże złą wolę przedsiębiorca byłby natychmiast postawiony w stan oskarżenia i osadzony w areszcie.

OCHRONA PRAW MAJĄTKOWYCH OBYWATELI POLSKICH W NIEMCZECH.

W związku z układem polsko - niemieckim w sprawie uchodźców żydowskich z Niemiec do Polski, rozpoczął swą działalność w Berlinie „Zastępca praw majątkowych obywateli polskich w Niemczech“ (Berlin C. 2 Königstrasse 34/36), który podejmuje się ochrony praw majątkowych obywateli polskich w Niemczech, administracji i nadzoru nad administracją tymi majątkami oraz likwidacji pozostawionych w Niemczech majątków.

W Polsce utworzone zostało przedstawicielstwo zastępcy praw majątkowych (Warszawa, ul. Nowogrodzka 4, m. 7), gdzie należy się zgłaszać we wszelkich sprawach dotyczących pozostawionych w Niemczech majątków.

Fiskalizm Gmin

Od samego początku powstania państwa, gminy ciągle podwyższają i wyszukują nowe źródła dochodu, tak że mieszkańcy gmin, a zwłaszcza miast, są bardziej jeszcze przeciążeni podatkami gminnymi niż państwowymi.

Państwo stara się już od 1923 r. o unormowanie tych stosunków, a to już ustawą z 11. VIII. 1923 o uregulowaniu finansów komunalnych a. ostatnio ustawą z 28. IX. 1932 r. Nr. 884, Dz. U. R. P. Nr. 106 z roku 1932, którymi stara się umniejszyć wymiar podatków gminnych, mimo to wobec rozrostu agend gminnych nie wystarczają na wiele — czasami — niepotrzebnych wydatków i inwestycji.

Gmina miasta Krakowa wyszukała prawie wszystkie źródła, z którychby można osiągnąć dochód, aby podatkami tymi obciążyć biednych mieszkańców, a przede wszystkim kupców, których na to nie stać, z czym przecież Gmina powinna się liczyć. Wyliczmy tylko w ostatnich czasach, podatek kanałowy, drogowy itp. Przedsiębiorstwa gminne są prawie wszystkie deficytowe, bo gmina nie może konkurować z osobami prywatnymi, natomiast elektrownia i gazownia przynoszą milionowe zyski, bo gmina jest monopolistką. Ceny za prąd i za gaz są prawie takie same jak przed 10 laty, gdy ogólny wskaźnik innych artykułów wskazuje zniżkę 50% i więcej w ciągu ostatnich 10 lat.

Zamiast zniżek wprowadza gmina różne nowe taryfy i różniczkuje opłaty, ale cen nie zniża.

Jedynie władza nadzorcza tj. **Wojewódzka powinna tu wkroczyć** na podstawie art. 27 ust. o finansach komunalnych z 28. IX. 1932 r., który brzmi: Władza nadzorcza może jednak żądać w każdym czasie zmiany lub zniesienia uchwał, dotyczących opłat w nieniejszym artykule, gdyby się okazało, **że opłaty administracyjne są niewspółmiernie wysokie w stosunku do kosztów utrzymania tej gałęzi zarządu komunalnego, za której czynności opłaty są pobierane.**

Tak samo mówi o tym § 107 i 108 rozp. wyk. z 23 listopada 1932 r. Dz. U. 936 Nr. 113 tejże ustawy. Przepisy te zacytujemy: „Za zakład dobra publicznego w rozumieniu art. 27 uważać należy instytucje i urządzenia związku komunalnego, z których założenia i celu wynika, iż nie mogą one przynosić zysków (szpital, ambulatorium, przytułek itp.)“. „Przedsiębiorstwami w rozumieniu art. 28 są zarówno przedsiębiorstwa o charakterze czysto przemysłowym i handlowym, które powinny przynosić zyski, jak i przedsiębiorstwa o charakterze zakładów użyteczności publicznej, które mogą być prowadzone jako jednostki gospodarcze samodzielne i samowystarczalne, **jednakowoż nie obliczone na zysk i nie traktowane jako komunalne źródła dochodów**; do ostatnich przedsiębiorstw zaliczają się np. zakłady wodociągowe, gazownie, elektrownie, tramwaje, rzeźnie itp.“

Od siebie dodamy jeszcze, że koszt prądu elek-

trycznego w Krakowie wynosi w elektrowni w Sierszy około 4 gr. za kilowat a gmina pobiera 55 gr. za kilowat. Sam zaś gaz wobec ceny uzyskiwanej za koks i inne odpadki przy produkcji gazu, jak węgiel drzewny, naftalina, karbit itd. nie kosztuje nic, a gmina pobiera 35 gr. za metr. Tylko w ten sposób są możliwe niepomierne milionowe zyski tych przedsiębiorstw, które kryją deficyty wszystkich innych i przynoszą jeszcze gminie niesłuszny zysk.

Dziwnym jest doprawdy, że w obronie ludności, która odczuwa dotkliwie te ciężary, nikt nie poruszy tej sprawy, przyczym zaznaczamy, że konsumcja gazu i elektryki ciągle wzrasta z powodu budowy nowych domów i przyrostu mieszkańców i z tej już przyczyny ceny powinny być niższe.

Adw. Dr. Ignacy Mahler

Sprawy podatkowe

WYROK N. T. A. W SPRAWIE NIEUJAWNIENIA W BILANSIE SKŁADNIKÓW MAJĄTKOWYCH.

Zgodnie z sentencją wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1 maja 1939 r. L. Rej. 1915/37 dyskwalifikacje ksiąg handlowych uzasadnia fakt nieuwzględnienia w bilansie wierzytelności za towary, sprzedane na kredyt. Wierzytelności kupca stanowią bowiem składnik majątkowy,

Mgr. FRANCISZEK SOKÓŁ
Komisarz Rządu m. Gdyni.

Gdynia
Bramą naszej wolności gospodarczej

Bałtyk jest gwarancją wolności politycznej i gospodarczej naszego Narodu i Państwa.

Gdynia przez swój żywiołowy rozwój, przez stanie się głównym ośrodkiem polskiego życia gospodarczego i Bramą, za którą zaczyna się wolność gospodarcza, zespoliła nierozerwalnie Pomorze z Rzeczypospolitą, czyniąc je szczególnie w dzisiejszej dziejowej chwili najbliższym sercu każdego Polaka i skupiając na nim wzrok całego świata.

W Gdyni nasze dążenia morskie znajdują swój najbardziej konkretny wyraz żywiołowy rozwój Gdyni, nieznany dotąd w historii miast polskich, stwierdza dobitnie, że Polska 'stanęła na wybrzeżu mocną stopą.

Cały naród budował Gdynię, cały też naród będzie swego najukochańszego miasta bronił wrazie niebezpieczeństwa.

Wytężona praca dla wzmożenia dóbr i zdobyczy Polski i ustawiczny rozwój Gdyni, kroczącej wielkimi krokami ku wspaniałej przyszłości silnie i wymownie świadczy, że »Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da«.

winny być zatem ujawnione w bilansie, będącym zestawieniem tych składników. Nieujawnienie w bilansie wszystkich składników majątkowych czyni ten bilans niezupełnym, niezupełny zaś bilans uzasadnia zarzut wadliwości ksiąg. Natomiast wyjaśnienie płatnika, że wierzytelności z tytułu kredytowych sprzedaży zostały zgłoszone do opodatkowania w dodatkowym zeznaniu o obrocie za dany rok podatkowy i że nie spłacone należności za towary uwzględnione zostały w księgach dotyczących roku następnego nie zmienia faktu, iż bilans na końcu roku podatkowego nie obejmował odnośnych wierzytelności.

WYROK N. T. A. W SPRAWIE KWALIFIKACJI KSIĄG PRZEZ WŁADZĘ ODWOŁAWCZĄ.

W myśl art. 115 ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134) władza odwoławcza przy rozstrzyganiu odwołań od wymiaru podatków nie związana ani orzeczeniem władzy wymiarowej, ani też wnioskiem tej władzy, a więc władna jest oprzeć orzeczenie swoje co do prawidłowości ksiąg na powodach, które nie były objęte orzeczeniem władzy wymiarowej.

Według motywów wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 1. IX. 1938 r. L. Rej. 5228/36 zasady prawidłowego postępowania w związku ze specjalną ochroną prawną, jakiej doznają płatnicy powołujący się na prawidłowe księgi handlowe, wymagają, aby stan faktyczny, powołany przez władzę odwoławczą na uzasadnienie nowego powodu dyskwalifikacji ksiąg, ustalony został w toku prawidłowego postępowania, a więc przy udziale płatnika.

Ponadto w motywach wyroku z dnia 6. II. 1939 L. Rej. 2970/36 N. T. A. ustalił zasadę, iż władza odwoławcza, wysuwając nowe przyczyny dyskwalifikacji ksiąg, nie może pozbawić płatnika prawa obrony w postępowaniu administracyjnym przez podanie przyczyn odrzucenia ksiąg dopiero w orzeczeniu odwoławczym.

ORZECZENIE N. T. A. W SPRAWIE WYDANIA KARNEGO ORZECZENIA ZAOCZNEGO.

Niestawienie się obwinionego za przestępstwo podatkowe — bez dostatecznego usprawiedliwienia

— celem przesłuchania, pociąga w myśl przepisów ordynacji podatkowej (Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr. 14, poz. 134) ten skutek, że orzeczenie karne zapada zaocznie.

Według poglądu N. T. A. wyrażonego w motywach wyroku z dnia 6. II. 1939 r. L. Rej. 5007/37, również zaoczne orzeczenie karne musi czynić zadość postanowieniom art. 199 ordynacji podatkowej, a więc zawierać też odpowiednie uzasadnienie, w którym należy przedstawić stan faktyczny, zebrane środki dowodowe oraz okoliczności łagodzące i obciążające. Przedstawienie bowiem w uzasadnieniu zebranych środków dowodowych konieczne jest zwłaszcza w przypadku, gdy spór toczy się o obowiązek podatkowy względnie o jego rozciągłość, gdyż wtedy ciężar dowodu spada na władzę.

Jak wynika z treści orzeczeń karnych w konkretnych sprawach (w sprawie nabycia przez płatnika niewłaściwych świadectw przemysłowych za kilka lat), orzeczenia te nie wykazywały zebranego przeciw skarżącemu materiału dowodowego. Władza pozwana (izba skarbowa jako władza odwoławcza od orzeczenia urzędu skarbowego) z uwagi na odnośny zarzut odwołania powinna była zatem albo uzupełnić odpowiednio treść tych orzeczeń w toku postępowania odwoławczego, albo co najmniej wyjaśnić w orzeczeniu odwoławczym, jak się ustosunkowała do odnośnego zarzutu odwołania. Zaniechanie jednego i drugiego stanowi wadliwość postępowania.

ZASADY USTALONE PRZEZ N. T. A. W SPRAWIE KSIĄG HANDLOWYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 24. II. 1939 r. L. Rej. 6423/35 ustalił następujące zasady:

1. Przyjmowanie do przemiału zboża od drobnych klientów, tak samo jak transakcje drobnej sprzedaży w sklepie lub przyjmowanie napraw, czy innych drobnych robót od przygodnych klientów przez rzemieślników, nie wymaga ujawnienia w księgach nazwisk tych klientów.

2. Prowadzenie księgi magazynowej, obejmującej tak zapasy własne jak i depozyty obce, nie jest wymagane przez prawo, ani prawidła księgowości; ujawnienie zapasów własnego otwaru w księdze głównej, a depozytów obcych w wykazach jako pozycji pozabilansowych wystarcza do zobrazowania całokształtu majątku i interesów przedsiębiorstwa.

3. Według poglądu N. T. A. wyrażonego w motywach wyroku z dnia 25. I. 1939 r. L. Rej. 3741/35 prowadzenie odrębnej kasy w filii przedsiębiorstwa uzasadnia zupełnie prowadzenie odrębnej pomocniczej książki kasowej dla tego zakładu i przenoszenie wpisów z tej książki pomocniczej do ksiąg zakładu głównego nie musi się odbywać w jakichś ściśle określonych terminach, a w każdym razie nie ma podstawy w prawidłach buchalterii do wyprowadzania zasady, iż przenoszenie takie ma się odbywać codziennie i to w odniesieniu do wpisów z tego samego dnia.

KSIĘGOWANIE UBYTKU TOWARU.

W motywach wyroku z dnia 26. I. 1939 r. L. Rej. 3388/36 N. A. T. uznał, że kiedy chodzi o pozycję, posiadającą minimalną wartość w stosunku do ogólnego zapasu towaru i gdy przedmiotem przedsiębiorstwa są towary najrozmaitszych kategorii i ulegające łatwemu uszkodzeniu możliwe są pewne ubytki sortymentu towaru, np. na skutek stłuczenia lub kradzieży, których przyczyny mimo dołożenia staranności porządnego kupca ze strony właściciela przedsiębiorstwa nie można ustalić.

Wprawdzie słuszne jest, zdaniem N. T. A., stanowisko władzy skarbowej, że zarówno stłuczenie jak i ewentualność niedostarczenia towaru przez dostawcę winny być uwidocznione w księgach, względnie sprostowane, to jednak obowiązek ten odnosić się może do wypadków, gdy właścicielowi przedsiębiorstwa znana jest, względnie przy dołożeniu należytej staranności kupieckiej, powinna mu być znana przyczyna ubytku sortymentu. Ocena w powyższym kierunku należy do władzy orzekającej, która winna na podstawie całokształtu sprawy rozważyć, czy w danym przypadku zachodzi tylko dająca się usprawiedliwić pewna usterka księgowości, czy też istotna wadliwość księgowania. Natomiast brak rozprawienia się z obroną płatnika w powyższym kierunku uznał N. T. A. za wadliwość postępowania.

KRONIKA GOSPODARCZA

OŻYWIENIE NA RYNKU PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH W UB. MIESIĄCU.

W maju rb. rynek papierów wartościowych wykazał pewną poprawę, która wyraziła się wzrostem obrotów i silniejszą tendencją zwyżkową walorów dywidendowych.

Transakcje papierami znacznie się ożywiły, dzięki zakupom interwencyjnym Banku Polskiego, który w wyniku zmiany statutu upoważniony został do zakupu na własny rachunek papierów wartościowych na sumę do 200 milionów złotych. Silnym popytem cieszyły się akcje przemysłowe, a to w związku z wypłatą przez spółki akcyjne poważniejszych dywidend za rok operacyjny 1938.

Pod koniec miesiąca sytuacja na rynku uległa nieco pogorszeniu, co wyraziło się w lekkim spadku

transakcyj. Mimo to chętnie nabywane były pożyczki konsolidacyjne.

Jeżeli chodzi o notowania listów zastawnych, to kursy ich utrzymały się na poziomie zadawalającym.

WEŹMY PRZYKŁAD OD KUPCÓW ŁÓDZKICH.

Kupcy łódzcy wzywają do zerwania całkowitego kontaktu z Niemami.

Organizacje kupieckie w Łodzi podjęły akcję, mającą na celu wyeliminowanie wyrobów niemieckich firm z Rzeszy. Akcja obejmuje również firmy niemieckie, które prowadzą swe oddziały i zakłady na terenie kraju, jednak prowadzą wrogą Polsce robotę i uznawane zostały przez partię niemiecką narodowo - socjalistyczną za zasłużone propagandzie niemieckiej.

Akcja organizacyj kupieckich idzie w kierunku niesprowadzania wyrobów niemieckich, jak: specyfików, chemikalij, farb, niektórych przedmiotów domowego użytku itp. artykułów, które również wyrabiane są w kraju, bądź też mogą być sprowadzane z innych krajów.

W tym celu organizacje kupieckie wezwały swych członków, aby zrzekli się przedstawicielstw zagranicznych firm niemieckich i zerwały wszelki kontakt handlowy z tymi firmami.

ZNACZENIE OBNIŻENIA KREDYTU ZASTAWOWEGO DLA ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

W związku z ostatnią uchwałą Rady Banku Polskiego, obniżającą stopę procentową od pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawami — z fachowych kół finansowych otrzymujemy ciekawe oświetlenie tego ostatniego posunięcia naszej instytucji emisyjnej.

W myśl dawnego statutu Banku Polskiego kredyt zastawowy musiał być co najmniej o 1 proc. droższy, niż oficjalna stopa Banku Polskiego, t. zn. przy obecnej stopie nie mógł być tańszy niż 5 i pół proc. Ostatnio zmieniony statut Banku Polskiego przewiduje, iż kredyt zastawowy nie może być tańszy niż o pół proc. wyżej oficjalnej stopy procentowej Banku Polskiego. Z tego upoważnienia skorzystała właśnie Rada Banku i obniżyła stopę lombardową z 5 i pół proc. na 5 proc.

Przedmiotem kredytu zastawowego w Banku Polskim mogą być, bądź papiery wartościowe, bądź też weksle kupieckie, dłuższe niż te, które Bank Polski ma prawo redyskontować, t. zn. dłuższe niż 3-miesięczne i to aż do 6-ciu miesięcy, a przy wekslach rolniczych do 9-ciu miesięcy. Znaczenie uchwały Rady Banku Polskiego polega więc na tym, że zastaw papierów wartościowych oraz dłuższych weksli kupieckich i rolniczych będzie kosztował obecnie nie 5 i pół proc., lecz 5 proc. W obecnej sytuacji rynku pieniężnego jest to niewątpliwie moment korzystny. Powoduje on bowiem to, że dziś trzymanie przez publiczność papierów wartościowych nie będzie tak drogie, jak dotychczas, co tym samym zwolni rynek giełdowy od nacisku podaży w kierunku sprzedaży papierów. Powinno tedy korzystnie się to odbić na kursach papierów wartościowych. Również obniżenie stopy procentowej od zastawu weksli kupieckich jest pewnego rodzaju uprzystępnieniem sobie mobilizowania dłuższych weksli.

Rada Banku Polskiego chciała więc przez swoją uchwałę dać wyraz panującej w Banku Polskim tendencji pójścia na rękę życiu gospodarczemu, co należy powitać z zadowoleniem.

Jak wiadomo, w marcu r. b. trwożliwsza część publiczności pod wpływem wypadków politycznych w Europie podjęła swe oszczędności w instytucjach finansowych. Podobne wypadki miały miejsce w r. ub. dwukrotnie; wiemy już z doświadczenia, że wycofane wkłady wracają potem w całości do instytucji finansowych. Obecnie również są już oznaki na powolny powrót tych oszczędności do instytucyj finansowych. Jeśli więc Bank Polski dziś, w okresie przejściowym, zanim jeszcze wycofane oszczędności wróciły do Banku, ułatwia mobilizację papierów wartościowych i weksli — to spełnia on w całej pełni to zadanie, do którego naczelna instytucja emisyjna jest z natury rzeczy powołaną. Dla tego też ostatnią uchwałę Rady Banku Polskiego należy powitać z uznaniem.

PRZEGLĄD PRASY

WOLNY HANDEL CZY AUTARKIA?

Ciekawe uwagi na ten temat zamieszcza „Gazeta Handlowa“:

Nieraz zarzucają ekonomistom, że nie czynią tego, co powinni: nie wskazują mianowicie drogi życiu gospodarczemu. Wytykają im, że odwracają się od rzeczywistości; że pogrążeni są w rozważaniach teoretycznych, subtelnościach akademickich, że ślęczą nad zasadami, które w życiu nie mają zastosowania, że nie wypracowują polityki gospodarczej, którąby wszystkich przekonała o swej pożyteczności.

Jeden z wybitnych ekonomistów angielskich, Donald Tyerman pisał niedawno (w czerwcowym „Monthly Review“ Lloyds Banku), co następuje:

Co mogą i czego nie mogą ekonomiści?

Gospodarowanie, powiada Tyerman, zajęło naczelne miejsce w polityce, ale zawodowi ekonomiści usunięci zostali w cień; ich stanowisko nie cieszy się zbytnim uznaniem. Mówią o nich, że są niepraktyczni i lubią się spierać. Winią ich również, że nie potrafili rozwiązać najpilniejszych zagadnień, jak bezrobocia, depresji, spadku eksportu.

Ale, powiada Tyerman, zarzuty te i skargi są bezpodstawne. Zadanie ekonomistów jest zupełnie inne, niż polityków gospodarczych. Ekonomiści nie wybierają tej lub innej polityki; to jest rzecz polityków. Ekonomiści jedynie orzekają, czy pewne określone zarządzenia używają czy też nie używają w sposób najbardziej produktywny istniejących zasobów ziemi, sił roboczych i kapitału. Tę lub inną politykę obiera rząd: dąży on bądź do samowystarczalności kraju, bądź do usunięcia bezrobocia, bądź do powstania nowych przemysłów, choć nieopłacalnych, bądź do przygotowania kraju w zakresie obronności itd. Rola zaś ekonomistów polega na wskazywaniu najbardziej ekonomicznych i skutecznych środków dla osiągnięcia celu, które wyznacza polityka państwa, i na krytyce projektów nieekonomicznych i urządzeń nieskutecznych.

Powyższe rozważania przypominają się mimowoli podczas czytania niedawno wydanej książki dr. Henryka Strasburgera pt. „Handel zagraniczny w służbie gospodarki narodowej“. Przez wszystkie stronnice tej pracy przewija się troska o zachowanie jak największej gospodarności w dążeniach, wytkniętych przez politykę, o pogodzenie ekonomii z celami państwowymi.

Główna kwestia.

Ta troska wsytępuje w rozstrzyganiu ważnego dla gospodarstwa narodowego zagadnienia: czy należy hołdować swobodzie w stosunkach towarowych z zagranicą, czy też obrać autarkię? Czy należy wybrać jedną z tych dwóch alternatyw, oddając jej wyłączność, czy też trzeba działać kompromisowo, elastycznie, omijając trudności i niedogodności, a zachowując korzyści każdej z tych alternatyw? I czy taki „synkretyzm“ dwu przeciwnych sobie zasad — autarkii i wolnego handlu — jest możliwy? Jeżeli zaś jest możliwy, to jak tego dokonać?

Do rozwiązania tych doniosłych kwestii autor czuje się powołanym z racji swego przygotowania teoretycznego, jak i z racji nabytego doświadczenia praktycznego. Powiada on o sobie w przedmowie:

„Udział autora tej książki w praktycznym rozwiązywaniu spraw handlu zagranicznego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w pierwszych pięciu latach istnienia Rzeczypospolitej, następnie obserwacja obrotów towarowych w czasie urzędowania w Gdansku, a obecnie studia nad tym przedmiotem w związku z wykładami na Studium Dyplomatycznym przy wydziale prawnym Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz na Studium Emigracyjno-Kolonialnym przy wolnej Wszechnicy, skierowały jego uwagę na sprawy związane z międzynarodową wymianą towarową.“

Taniość rozstrzyga.

Min. Dr. Strasburger wychodzi z założenia, że poszczególne kraje różnie zaopatrzone są w zasoby naturalne, siły techniczne, kapitały pieniężne i dobra kapitałowe, warunki klimatyczne, polityczne, społeczne, komunikacyjne, kulturalne. Rozporządzają więc one różnymi czynnikami produkcji. Wpływa to na „kierunek i rozmiary rentownej wytwórczości“ (s. 19). Inaczej mówiąc, wpływa to na poziom kosztów produkcji.

Otóż, zasadą międzynarodowej wymiany towarowej jest sprzedaż towarów „mniej cennych“ na „bardziej cenne“ pod względem „kosztów komparatywnych“, czyli pod względem kosztów produkcji towarów sprzedawanych w stosunku do nabywanych.

Koszty produkcji są „najważniejszym kryterium dla oceny właściwego rozwoju zarówno wytwórczości krajowej, jak i wymiany z zagranicą (s. 25). „Należy jak najbardziej popierać wytwórczość, która jest tania w kraju, a droga zagranicą, trzeba jak najmniej rozwijać produkcję, której koszty są wysokie z porównaniu z innymi krajami“ (s. 25). Oto zasada. „Mur przesadnej autarkii“ prowadzi do „najmniej korzystnych kombinacji posiadanych sił wytwórczych“ (s. 26).

Kryterium dla Polski.

Dla Polski „nie izolacja gospodarcza, lecz wykorzystanie zasady międzynarodowego podziału pracy jako kryterium polityki gospodarczej kraju daje najlepsze wyniki w najważniejszych dla Polski zagadnieniach: zwiększania produkcji, poprawy konsumcji, podwyższenia kapitalizacji krajowej i poprawy stanu zatrudnienia“ (s. 31). „Tendencje do samozaopatrzenia musiałyby w Polsce bardzo obniżyć standard życiowy w społeczeństwie (s. 81).

Autor wysuwa stąd śmiałe wnioski. A mianowicie, interwencjonizm uważać należy za szkodliwy, jeżeli dąży do „wyeliminowania czynnika ceny porównawczej, jako regulatora handlu i produkcji międzynarodowej... Zakazy przywozu skierowane przeciwko importowi artykułów, produkowanych gdzieś indziej dużo taniej na skutek istniejących tam lepszych, naturalnych warunków pracy, będą szkodliwe (s. 45).

Zasada i zasadnicze ograniczenia.

Ale nieograniczone stosowanie w praktyce byłoby zapoznaniem warunków osobistych.

Po wojnie bowiem wzmogły się w różnych krajach odchylenia cen od kosztów produkcji, czyli tzw. „dewiacja“. Od takiej gospodarki chaotycznej, od takiego „zdezorganizowanego mechanizmu, od rozbitego automatyzmu obrotów międzynarodowych“, zwłaszcza od „specjalnych środków bojowych“ państw totalitarnych — należy się odgrodzić.

Autor wysuwa także inne względy, zasadnicze, które nakazują takie „odgraniczenie się“. Są to względy na „interesy gospodarki narodowej“. Chodzi o to, „żeby zarówno produkcja, jak i konsumcja krajowa osiągnęły możliwie wielkie rozmiary“ (s. 50). W Polsce np. po wojnie gospodarstwo znalazło się w zmienionej głęboko sytuacji i dlatego stała się niezbędna „ochrona mniej rentownych gałęzi i zakładów wbrew wymogom międzynarodowego podziału pracy“ (s. 55).

Właściwa rola zasady taniości.

Ostatecznie autor dochodzi do stwierdzenia, że „polityka handlowa nie może się opierać jedynie na wnioskach wypływających z porównania kosztów produkcji. Zasada ta winna być punktem wyjścia dla oceny właściwej wymiany towarowej. Obok tego muszą być brane w rachubę zmiany kosztów, jakie następują lub nastąpić mogą z upływem czasu“ (s. 124).

W naszych warunkach jest to szczególnie trudne. Tak np. węgiel i żyto, „dla których produkcji mamy niewątpliwie jak najlepsze naturalne warunki w naszym kraju“, powinny by mieć koszty produkcji „komperatywnie szczególnie niskie“ (s. 129); tymczasem wywóz ich wymaga dumpingu.

Zachodzi tedy potrzeba, powiada dr. Strasbur-

ger, „przeprowadzenia bardzo odkładnej analizy naszych obrotów towarowych i naszej produkcji ze stanowiska kosztów“ (s. 130). Zacząć trzeba od produkcji i wywozu towarów, które kraj nasz może wytworzyć najtaniej. Stopniowo dopiero, w miarę akumulacji kapitału i wytwarzania innych warunków produkcji, należy wytwórczość uszlachetniać, dążąc do rozwinięcia coraz bardziej skomplikowanych gatunków towarów. Nie można jednak, powiada autor (s. 137), przeskakiwać poszczególnych stadiów rozwoju gospodarczego.

Jeżeli wszakże sobie uprzytomnimy, że istnieją motywy, które każą w kraju rozwijać produkcję wbrew zasadzie „kosztów komparatywnych, o czym była mowa wyżej, to zdamy soboie sprawę z ogromnych trudności, z którymi walczyć musi polityka, chcąca traktować zaznaczoną wyżej zasadę nie tylko jako „pium desiderium“.

A. Bar.

Zerwać z niechęcią do kupna fob. i cif.

....Nie chcemy nie doceniać i dziś trudności, jakie istnieją w handlu zagranicznym dla naszego kupiectwa, szczególnie jeżeli chodzi o sfinansowanie transakcji, rozumiemy, że przy najlepszej woli kupca polskiego, nieraz nie stać go na inną transakcję, jak franco wagon swój skład lub fabryka.

Tym niemniej jednak istnieje zdrowa kalkulacja, a przede wszystkim istnieje nieraz konieczność konkurencyjna szukania bezpośredniości w handlu.

Jeżeli uświadomimy sobie trudności finansowe naszego handlu, to jednak musimy sobie zdawać sprawę i z tego, iż istnieje 30 proc. naszego kupiectwa, które może, a nawet musi szukać rynku zbytu i rynku zakupu bezpośredniego. I oto tutaj napotyka się na niczym niewytłumaczoną obojętność w wykorzystaniu naszych portów i naszej własnej floty handlowej. Kupiec nasz nie umie, nie lubi i ma wyraźną niechęć do kupna fob i cif.

F.o.b. oznacza dysponowanie towarem przez zakupującego w porcie jego załadunku, a więc możność użycia polskiego statku do przewozu.

C.i.f. oznacza dostarczenie towaru do obcego portu, a więc dysponowanie jego morskim przewozem i możność użycia polskiego statku do przewozu.

Pozornie małe zarobki, z których kupiec rezygnuje, nie walcząc o transakcje f.o.b. i c.i.f. są w istocie dla niego stratami daleko większymi, aniżeli wydaje się na pierwszy rzut oka.

Te dalsze straty płyną stąd, że odgrywa on ciągle rolę drugorzędną i nie dociera nigdy do bezpośredniego źródła zakupu lub odbioru, nie mówiąc już o tym, że pozbawia się sprzymierzeńców, jakimi są w handlu własny port i własna flota handlowa.

Większość naszych kupców i naszych fabryk nie chce zerwać z utartymi drogami handlu, jeszcze z przed wojny, nie chce zrywać z tradycją, nie chce — jak mówią — „eksperymentować“. Powyższe psychiczne nastawienie jest znakomicie wyzyskiwane przez naszych sąsiadów i dlatego reorganizacja naszej wymiany towarowej zupełnie nie rusza z miejsca.

Z powyższego wynika, że zadania, jakie stoją przed sferami kupieckimi przy dalszych pracach nad rozwojem i racjonalizacją handlu zamorskiego Polski, są pierwszorzędnej wagi.

W szczególności rola i odpowiedzialność społeczna kupiectwa Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej, jako najbliżej związanego z polskim wybrzeżem i portami polskiego obszaru celnego, jest szczególnie doniosła.

Wierzymy, że kupiectwo w zrozumieniu istotnych potrzeb naszego życia gospodarczego i w dążeniu do zapewnienia rozwoju Polski, jako państwa morskiego, stanie na czele pionierskich wysiłków społeczeństwa polskiego, zmierzającego do celowej reorganizacji naszej wymiany towarowej z zagranicą.

Dr. Feliks Hilchen
Dry. Departamentu Morskiego M. P. i H.



Kongres Międzynarodowej Izby Handlowej w Kopenhadze

W poniedziałek 26 bm. rozpoczęły się w Kopenhadze obrady Kongresu Międzynarodowej Izby Handlowej ze stałą siedzibą w Paryżu. Obrady Kongresu potrwają do 1-go lipca br.

Na Kongres udała się z Polski delegacja pod przewodnictwem b. Ministra Dr. Henryka Strasburgera, w skład której wchodzą m. in. prezes P. I. R-u prof. Młynarski, poseł Sikorski, prezes Kałamajski i inni. Z Gdyni udali się na Kongres pp. prezesi: Byczkowski, Kollat i Korzón, dyrektor Dr. Kasprowicz oraz kpt. Gorazdowski.

Członkowie Kongresu zostaną przyjęci na specjalnej audiencji w Zamku Fredensborg pod Kopenhagą przez Króla Krystiana Duńskiego, który również zaszczyci swoją obecnością pierwsze zebranie inauguracyjne, które odbędzie się w gmachu parlamentu duńskiego.

Kongres będzie obradował w następujących grupach: 1) grupa zagadnień dystrybucyjnych, 2) grupa dla zagadnień giełd towarowych, 3) grupa dla spraw z zakresu techniki celnej i kontyngentów, 4) grupa dla zagadnień komunikacyjnych, 5) grupa dla zagadnień z zakresu wytwórczości, 6) grupa dla zagadnień z zakresu ochrony własności przemysłowej, 7) grupa dla zagadnienia obciążeń fiskalnych i podwójnego opodatkowania, 8) grupa dla zagadnień z zakresu rozszerzenia, wymiany międzynarodowej, 9) grupa dla zagadnień prawnych, tj. rozjemstwa handlowego, prawa upadłościowego i spółek zagranicznych, 10) grupa dla zagadnień monetarnych i kredytowych.

Międzynarodowa Izba Handlowa, której zadaniem jest przede wszystkim współdziałanie nad ułatwieniem współpracy i wymiany międzynarodowej, poświęci na bieżącym kongresie m. in. dużo uwagi zagadnieniom komunikacyjnym. I tak zostaną omówione sprawy transportu powietrznego, gdzie zostaną wysunięte tezy co do uzupełnienia zawartego w roku 1929 w Warszawie międzynarodowego porozumienia lotniczego.

W sprawie istniejących utrudnień kontyngentowych są na porządku dziennym projekty sugestii i rezolucji. Tak samo w dziedzinie transportu kołowego zostanie omówiona sprawa modernizacji sieci dróg kołowych oraz zagadnienie bezpieczeństwa ruchu kołowego.

W dziedzinie zagadnień kolejowych zostanie przede wszystkim omówiona sprawa przyśpieszenia przesyłek frachtów kolejowych oraz problem stacji granicznych.

W dziedzinie żeglugi rzecznej i śródlądowej Kongres będzie zajmował się zagadnieniem usprawnienia żeglugi, na Dunaju, również zostaną wysunięte dezyderaty w dziedzinie usprawnienia komunikacji międzynarodowej telefonicznej i telegraficznej.

Większość członków polskiej delegacji udała się w sobotę w południe duskim statkiem linii regularnej „Sleipner“ z Gdańska do Kopenhagi, inni członkowie udali się samolotem wzgl. koleją.

O praktykę wakacyjną dla absolwentów Szkoły Przysposobienia Administracyjno-Handlowego K. S. K.

Jak wiadomo Krakowskie Stowarzyszenie Kupców założyło w ubiegłym roku Szkołę Przysposobienia Administracyjno-Handlowego, zwaną potocznie Kursem Abiturientów, której zadaniem jest umożliwić absolwentom gimnazjalnym i akademikom uzyskanie w krótkim czasie praktycznego zawodu w charakterze samodzielnych pracowników, biuralistów w różnych gałęziach gospodarczych.

Wobec zamknięcia bram uniwersyteckich na wszystkich prawieże wydziałach abiturienci gimnazjalni i akademicy nie mają możliwości dalszego kształcenia się na uniwersytetach, dlatego też sytuacja tej młodzieży jest wręcz tragiczna. Chcąc pójść tej młodzieży na rękę K. S. K. w poczuciu swego obowiązku społecznego postawiło sobie za zadanie przeszkolić i przewarstwowić część młodzieży akademickiej przez nauczanie jej przedmiotów komercjalnych, by w ten sposób młodzież ta mogła znaleźć zatrudnienie w przedsiębiorstwach i instytucjach prywatnych. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców uruchomiło w ubiegłym roku Kurs Abiturientów o rozległym i wszechstronnym programie nauki, zarówno z zakresu przedmiotów ogólnokształcących jak i komercjalnych, dzięki czemu słuchacze Kursu Abiturientów po jednym roku pracy są doskonale przygotowani do objęcia stanowisk w różnych działach życia gospodarczego. W bieżącym roku szkolnym Kurs Abiturientów, który jest jedyną żydowską średnio-wyższą Uczelnią Handlową w Małopolsce uzyskał prawa szkół państwowych. Obecnie czterdziestu kilku abiturientów ukończyło tę szkołę.

Aby jednak przygotować tych abiturientów do samodzielnej i twórczej pracy zachodzi **konieczność odbycia odpowiedniej praktyki,** podczas której zapoznaliby się praktycznie i bezpośrednio z wszystki-

mi zagadnieniami z dziedziny handlu, księgowości, biurowości itd., albowiem bez faktycznej praktyki nie mogą znaleźć odpowiednich posad.

To też zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich kupców i przemysłowców, jakoteż biur i instytucji, aby w poczuciu swego obowiązku społecznego i konieczności przyjścia z pomocą naszej młodzieży zechcieli zgłaszać wolne miejsca na praktykę dla tej młodzieży. Praktyczne przygotowanie abiturientów jest dla nich nieodzowną potrzebą, a przyjęcie ich na praktykę zwłaszcza teraz w okresie urlopowym stanowić też będzie cenną pomoc dla odnośnych przedsiębiorstw i instytucji.

Prosimy o zgłaszanie gotowości przyjęcia na praktykę do sekretariatu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Z KRONIKI SZKOLNEJ ZAKŁADÓW NAUKOWYCH KRAKOWSKIEGO STOWARZYSZENIA KUPCÓW.

Egzamin końcowy w Żydowskiej Średniej Szkole Handlowej w Krakowie.

W dniach od 20 do 23 czerwca br. odbył się w Żyd. Szkole Handlowej w Krakowie egzamin końcowy pod przewodnictwem p. Wiz. Inż. Wł. Witkowskiego. Egzamin zdali:

Benditz Chaje Rojze, Betram Dawid, Birstenbinder Chaja, Blumenfeld Salomon, Brand Giza, End Izydor, Engländer Chawa, Goldkorn Nusyn, Goldschmied Aron, Grossmann Chaim, Hausser eLon, Hennenberg Dawid, Kalfus Salo, Knobloch Józef, Kopf Teofila, Lieberman Józef, Löffler Julian, Mendlinger Leon, Milner Jakub, Neuhof Zygmunt, Pilcer Abraham, Presser Bronisława, Retter Elżbieta, Rosner Zuzanna, Silbiger Beno, Statter Henryk, Stein Juda Leib, Sternberg Henoch, Strasberg Chaim, Stricker Leonard, Schneider Fryderyka, Thiras Jadwiga, Weinberger Elische, Włoch Henryk, Wolf Löbl.

Acker Julia, Agatstein Olga, Barber Pesel, Blitz Helena, Brand Estera, Cygler Gitel Dula Chana, Engländer Sara, Faber Cyla, Führer Chaja, Gans-Jereth Reizel, Geihals Lea, Gleitman Tonia, Goldberger Hessa, Goldgluss Ernestyna, Gutman Chawa, Guzik Liwia, Herzog Lea, Hojda Salomea, Jeremiasz Frymeta, Korral Erna, Künstler Henia, Landau Maria, Licht Golda, Lundner Ewelina, Mandelbaum Mina, Merin Marim, Obstfeld Berta, Rab Hinda, Rozenblat Felicja, Silberzweig Estera, Strauchen Hedda, Szydłowska Rajzel, Schein Helena, Schmied Ruth, Wachsstoc Ernestyna, Wolfgang Regina, Wortsman Eugenia, Zeuegr Chawa, Zuckerman Stefania, Zylbersztajn Elka.

KRONIKA TARNOWSKA

Dnia 27 czerwca br. odbyło się w lokalu Zrzeszenia plenarne zebranie członków sekcji konfekcyjnej, na którym zobrazowano szczegółowo sytuację gospodarczą wymienionej branży w związku z coraz to liczniejszymi upadłościami nawiedzającymi ostatnio tę branżę i zagrażającymi w konsekwencji jej egzystencji. Po żywej i wyczerpującej dyskusji nad uzdrowieniem stosunków i unormowaniem warunków zbytu w przemyśle konfekcyjnym tut. okręgu powzięto odnośne uchwały.

Zrzeszenie Kupców i Przemysłowców, biorące aktywny udział w każdej akcji społeczno-zawodowej oraz ogólnopaństwowej tut. terenu reprezentowane było na konstytuującym posiedzeniu F. O. N. odbytym dnia 27. VI. br. przez prezesa mgra Spielmana, który wszedł w skład Komisji Rewizyjnej, na konstytuującym posiedzeniu patronatu »Opieki nad pracującą młodzieżą żydowską«, odbytym dnia 29 czerwca br. przez delegata Wydziału p. Z. Fenichla, który wszedł w skład prezydium wspomnianego patronatu oraz dnia 2 bm. w uroczystości otwarcia pawilonu dla płucnochorych przy Żydowskim Szpitalu w Tarnowie przez prezesa mgra Spielmana, który wygłosił tamże okolicznościowe przemówienie, przy czym po wpisaniu Zrzeszenia do księgi pamiątkowej wymienionego szpitala ofiarowało Zrzeszenie na dalszą rozbudowę utworzonego pawilonu odpowiednią subwencję.

Sekretariat Zrzeszenia udzielił w czerwcu b. r. 328 członkom porad w zakresie prawno - podatkowym oraz wystosował 19 pism w sprawach organizacyjnych.

KRONIKA KRAKOWSKA

STOWARZYSZENIE „SAMOPOMOC" DLA ZAOPATRZENIA WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE.

Onegdaj odbyło się XXXI. doroczne Walne Zgromadzenie Stow. „Samopomoc" dla zaopatrzenia wdów i sierót w Krakowie pod przewodnictwem prezesa, radcy **p. Arnolda Steinera.** Sprawozdanie roczne wygłosił wiceprezes p. **Wilhelm Leinkram,** uczciwszy na wstępie pamięć zmarłych członków. W swym obszernym przemówieniu przedstawił działalność i pracę Stowarzyszenia, podkreślając, że w roku administracyjnym 1938 wypłacono wdowom odprawy pośmiertne w wysokości zł. 10.000. Sprawy składek członkowskich i odpraw pośmiertnych referował wiceprezes p. **dyr. Adolf Lielienthal.** Sprawozdanie kasowe przedstawił cyfrowo skarbnik p. **Samuel Herzog.** Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. **dyr. dr. Adolfa Deichesa** udzielono Zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do wyborów uzupełniających.

TRAGICZNA SYTUACJA UCHODŹCÓW I WYSIEDLEŃCÓW.

Jak donieśliśmy, odbyła się Konferencja Żydowskich Stronnictw Politycznych w sprawie tragicznej sytuacji, w jakiej znajdują się wysiedleńcy i uchodźcy z Trzeciej Rzeszy. Wobec braku funduszów w Kasach Komitetów Pomocy, które już od 8 prawie miesięcy prowadzą akcję na rzecz wysiedleńców, grozi zaprzestanie udzielania świadczeń dla uchodźców. Konferencja żydowskich stronnictw politycznych wypowiedziała się za tym, by Gminy Żydowskie na terenie całego kraju zaopiekowały się wysiedleńcami i w tym celu rozpoczęły na swoim te-

renie akcję w granicach przewidzianych uprawnieniami Gminy.

W sprawie tej odbyła się w tych dniach również konferencja przedstawicieli wszystkich centralnych organizacji gospodarczych, kupieckich, drobnokupieckich, rzemieślniczych, związków zawodowych i t. d.

Na naradzie tej po zastanowieniu się nad katastrofalną sytuacją na odcinku akcji pomocy wysiedleńcom, uznano konieczność przejęcia przez Gminy opieki nad wysiedleńcami. W tym celu centralne organizacje gospodarcze mają zażądać od swoich przedstawicieli zasiadających w Gminach na terenie całego kraju, by zajęli odnośne stanowisko w Zarządach i Radach gminnych. Na konferencji napiętnowano w ostry sposób tych wszystkich, którzy nie przyczynili się w niczym do ulżenia doli uchodźców i domagano się publicznego ujawnienia nazwisk tych wszystkich, którzy odmówili swych ofiar na tak ważny cel.

Konferencja przedstawicieli żydowskich organizacji gospodarczych stwierdziła konieczność kontynuowania dalszej akcji na rzecz uchodźców z Niemiec i wyraziła przekonanie, że społeczeństwo żydowskie zrozumie doniosłość akcji i poprze ją w całej rozciągłości.

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE.

(Informacji udziela po podaniu numeru P. I. E.)

Stożki do kapeluszy. Południo-afrykańska fabryka kaluszy poszukuje dostawców stożków filcowych wełnianych o wadze 90, 100 i 110 gramów. P/16935/64/M.

Tkaniny i konfekcja. Firma południowo-afrykańska poszukuje zastępstw fabryk polskich na tkaniny jak również gotowe wyroby, tzn. ubrania, płaszcze itd., kołnierzyki koronkowe, rękawiczki, szaliki itp. P/15608/3.B./M.

Skóry i trykoty. Firma indo-holenderska pragnie otrzymać próbki i oferty na sztuczną skórę, skóry na obuwie boxcalf i chevreau, a również złocone i srebrzone, trykotowe koszulki sztuczno-jedwabne kolorowe tpu »polo«. P/15507/46/M.

Tkaniny. Firma angielska pragnie nabywać dla swego oddziału w Johannesburgii materiały na płaszcze damskie. P/15626/46/M.

Rękawiczki. Firma angielska poszukuje zastępstw polskich fabryk rękawiczek skórzanych i dzianych dla swoich klientów w Afryce Południowej. P/15629/64/M.

Pługi i kopanki. Angielska firma szyperska interesuje się nawiązaniem kontaktu z producentami pługów i kopanek tzw. »Kaffir Hoes«, celem reeksportu na rynek Północnej Rodezji. P/13931/44/ID.

Maszyny. Firma z Johannesburga interesuje się importem maszyn potrzebnych do produkcji imitacji linoleum z surowej tektury. P/15990/40/ID.

Czas odnowić prenumeratę na trzeci kwartał!

P. T. Abonentów uprasza się o przekazanie należności za abonament za pośrednictwem »Przekazu Rozrachunkowego«. »Przekaz Rozrachunkowy« wolny jest od opłaty pocztowej.

Wyciąć!

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
PRZEGLĄD KUPIECKI
Kraków, Grodzka 40.

Nr. rozrachunku **18**

na zł .... gr ....

Wpłacający :
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta : ....
miejscowość : ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku **18**

na zł .... gr ....

złote słownie .... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„PRZEGLĄD KUPIECKI“
Kraków, ul. Grodzka 40

POCZTA : Kraków

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Konfekcja i tkaniny. Firma południowo-afrykańska pragnie otrzymać zastępstwa na ubrania chłopięce, kurtki męskie, adamaszki flanele, imitacje pluszowe futer na płaszcze, plusze sukniowe itp. P/14929/95/M.

Szkło oświetleniowe. Firma nawiąże kontakt z producentami szkła oświetleniowego opalowego, kolorowanego oraz białego celem reeksportu do Afryki Południowowej. — P/14972/63/ID.

Art. dekoracyjne. Firma południowo-afrykańska pragnie otrzymać zastępstwo na artykuły dekoracyjne, jak: kapy na łóżka, narzuty, serwety na stoły, materiały meblowe w różnych gatunkach i deseniach, koronki w tańszych gatunkach oraz koce. P/14492/46/M.

Kapelusze, taśmy itd. Firma południowo-afrykańska interesuje się objęciem przedstawicielstwa na różnego rodzaju artykuły, a w szczególności: taśmy elastyczne i inne, na szelki męskie, paski itd., kapeliny i gotowe kapelusze damskie z wełnianego filcu, męskie kapelusze wełniane, filc pantoflowy i do wyrobu kapeluszy damskich. P/14493/46/M.

Skóry i filce siodlarskie. Angielska firma szyperska poszukuje dostawców skór i filców, używanych do wyrobu siodeł, na eksport do Indyj Wschodnich oraz na rynki afrykańskie. P/16101/3.B/M.

Worki jutowe. Firma tuniska poszukuje dostawców worków jutowych dla handlu zbożowego, których ceny mogłyby konkurować z włoskimi. P/16282/46/M.

Tkaniny. Angielska firma szyperska poszukuje producentów tkanin bawełnianych i z jedwabiu sztucznego na eksport na Jamajkę, dla tamtejszej ludności murzyńskiej. P/16307/46/M.

Różne. Firma holenderska nawiąże kontakt z eksporterami zapalniczek do papierosów, lamp z urządzeniem do gazu naftowego wraz z koszulkami, celem reeksportu do Indyj Holenderskich. P/14356/4T/ID.

Części rowerowe. Firma afrykańska nawiąże kontakt z producentami. P/4926/45/ID.

Różne. Firma z Indyj Holenderskich interesuje się importem płytek fajansowych do wykładania podłóg i ścian, wyrobów fajansowych sanitarnych oraz zamków, klamek, rygli i okuć do drzwi i okien.

ZGROMADZENIE LOKATORÓW.

Staraniem Związku Lokatorów, ul. Batorego L. 5. odbędzie się w dniu 9 lipca br., t. j. w niedzielę o godz. 11-tej przedpoł. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 40 I. p.

ZGROMADZENIE LOKATORÓW

a to w sprawach:

1) Obniżki czynszów w nowych domach tak od mieszkań jak i od lokali handlowych i przemysłowych.
2) Utworzenie Urzędu Rozjemczego celem ustalenia czynszów w nowych domach tak od mieszkań jak i od lokali handlowych i przemysłowych.
3) Wstrzymanie eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych, o ile zagrożony lokator zaległy czynsz przed wykonaniem eksmisji zapłaci.
4) W sprawie zniesienia podatku od lokali, a w każdym razie o obniżenie wysokości tego podatku.
5) Nadto omawiane będą ogólne postulaty lokatorskie.

Zaprasza się przeto wszystkich lokatorów do wzięcia udziału w tym Zgromadzeniu, a to we własnym interesie.

OPŁACANIE SKŁADEK ZA ROBOTNIKÓW.

O właściwe interpretowanie przepisów.

Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki dłuższej nieobecności robotników w pracy z powodów od nich niezależnych. Ponieważ pracodawcy nie mogą rozwiązać z tymi robotnikami stosunku służbowego z przyczyn ustawowych, przeto Ubezpieczalnie zażądały od nich uiszczenia składek za robotników od minimalnego zarobku t. j. 6 zł. tygodniowo, a to z uwagi na konieczność zabezpieczenia świadczeń rodzinom robotników.

Sfery gospodarcze, stojąc na stanowisku, że ubezpieczalnie niewłaściwie interpretują przepisy ustawy scaleniowej, zwróciły się do samorządu gospodarczego o wystąpienie do Ministerstwa Opieki Społecznej w celu wyjednania autorytatywnej w tym przedmiocie opinii.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych uznając słuszność sprawy zamierza wystąpić do resortowych czynników o wydanie odpowiedniego wyjaśnienia.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okres czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

ABONAMENT

kwartalny 4·— zł, miesięczny 1·50 zł.

Zaległość za okres od .... do ....

zł .... gr.

Administracja „Przeglądu Kupieckiego"

Cena abonamentu:

Abonament	kwartalny	4 zł
„	półroczny	8 zł
„	roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują **wszystkie** biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i administr. **Kraków. Grodzka 40**
Telefon Nr. 215-65

Konto P. K. O. Nr. 400.347

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1 str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście	60 groszy

Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 290
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Wydawca: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Redaktor: Dr. Arnold Thaler.

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, ul. Grodzka 62. — Telefon 104-12.